

ELŻBIETA PONIATOWSKA ur. 1942; Radom

Tytuł fragmentu relacji	Pomoc dla rodzin internowanych
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, stan wojenny, LSM

Pomoc dla rodzin internowanych

To także skupiało ludzi. Pomoc przeważnie była przy kościołach, zresztą tam było jakoś tak najbezpieczniej. Z zagranicy dostawało się bardzo dużo paczek. Ludzie chodzili i brali adresy, i te adresy były wysyłane za granicę i z zagranicy bezpośrednio przychodziły paczki do ludzi. W kościołach były rozdawane różne rzeczy, i żywnościowe, i ubraniowe. Najbardziej związana to była „Solidarność Rodzin”, tak instytucjonalnie już biorąc nazwę. Na LSM-ie w kościele na Poczekajce głównymi organizatorami byli państwo Bartmińscy, Iza i Jurek. Oni organizowali to wszystko i bardzo się udzielali, no i wszystkie dzieci tych ludzi, którzy angażowali się w „Solidarność” i później w Komitecie Obywatelskim. Właściwie pracowały całe rodziny. Gdziekolwiek był sygnał, że komuś jest źle, że ktoś został internowany, to i finansowa pomoc też była. Wyłaniali się ludzie, którzy nagle byli bardzo wspaniałymi skarbnikami, powiedziałabym. Jakieś pieniądze w końcu i z zagranicy też były. Nie było przekrętów, ani defraudacji, wszystko było skrupulatnie robione i tak prawdę mówiąc mieliśmy do siebie zaufanie. Nie znaczy to, że to było jakieś wielkie bezhołowie i nikt nie wiedział co się z tymi pieniędzmi dzieje tylko, tylko po prostu to byli tacy ludzie, że jak powiedzieli, że dali komuś pięćset złotych to wiadomo było, że dali. Zawsze można było zresztą sprawdzić czy ten ktoś dostał.

Data i miejsce nagrania	2009-10-22, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"